



TERAŹNIEJSZA PRAWDA

i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

JESIEŃ 2009

A.D. 2009 — A.M. 6137

Nr 510

SPIS TREŚCI

Proroctwo Abakuka	34
Roczne sprawozdanie za 2008 r. z Polski i Europy Wschodniej.....	41
Wyrazy uznania brata Jolly'ego dla brata Johnsona	43
Niech Bóg błogosławi Jego pamięć... ..	44
Pomazanie Salomona na króla	47
Pamiętamy	48

„A gdy [Baranek] otworzył siódmą pieczęć...” „Aleście przystąpili do góry Syon i do miasta Boga żywego, do Jeruzalemu Niebieskiego (...) Patrzcie, abyście nie gardzili Tym, Który mówi (...): Jeszcze ja raz poruszę nie tylko ziemią, ale i niebem (...) Przeko przyjmując Królestwo nie chwielejąc się, miejmy łaskę, przez którą służmy przyjemnie Bogu z bojaźnią i uczciwością.” „... Chrystus przyszedłszy Najwyższy Kapłan (...) Przez większy i doskonalszy przybytek, (...) Znalazłszy wieczne odkupienie.” — Obj. 8:1; Żyd. 12:22,25,26,28; 9:11,12.

PROROCTWO ABAKUKA

W naszym letnim numerze omówiliśmy pierwszy rozdział prorocstwa Abakuka, który opisuje lament proroka z powodu rażących grzechów cielesnego Izraela – nominalnego ludu Bożego, oraz jego zakłopotanie wynikające z tego, że Bóg pozwala na to, by taki stan rzeczy wciąż trwał; objawienie przez Boga zamiaru pobudzenia Chaldejczyków celem ukarania nominalnego cielesnego Izraela z powodu wielu ohydnych grzechów popełnianych przez Izraelitów; odpowiedź Abakuka, z jednej strony wyrażającego swoją ufność w Boga z powodu Jego przymiotów, a z drugiej strony dającego wyraz zakłopotaniu co do tego, jak pogodzić łaski charakteru Boga z tym, że używa On niegodziwych Chaldejczyków do tego, by ukarać stosunkowo bardziej prawy

cielesny Izrael; a na koniec pytanie Abakuka, czy Bóg dozwoli na to, by Chaldejczycy kontynuowali dzieło zniszczenia aż do samego końca. Przystępujemy obecnie do drugiego rozdziału prorocstwa, omawiając jego antytypiczne zastosowanie do Żniwa przy końcu Wieku tak, jak widzieli je wierni strażnicy w Czasie Końca.

Dowody na to, że Abakuk był typem na Pastora Russella, zwłaszcza gdy mowa jest o Abak. 2:1-3, zostały przedstawione już wcześniej.

Brat Russell podał siebie jako antytyp Abakuka w R 621, 769, 5731, P 3, s. 89, na okładce każdej *Strażnicy* od 1895 r., na Planie Wieków, a w antytypie tym ujmował także innych wiernych stróżów, np. w R 621, oraz dodatkowo w R 1475, gdzie czytamy: „Bóg mówi (Abak. 2:2) do niektórych jednostek, którym udzielił pewnej miary zdolności do tego, by służyć domownikom i które (w. 1) czuwają (badają Jego Słowo) po to, by poznać, co On chciałby, aby zakomunikowali innym – „Napisz widzenie [to, co ujrzałeś z Boskiej Prawdy], a napisz rzetelnie [przyp. tłum.: ‘napisz wyraźnie’ w angielskim przekładzie A.R.V.] na tablicach”. Brat Russell pisze także: „To w czasie końca antytypiczny Abakuk (2:3) oświadczył, że widzenie dotyczące wypełnienia się Planu Bożego ma przemówić i nie skłamać; oraz że do niektórych dzieci Bożych przemówi tak wyraźnie, że tak jak im nakazano, będą one w stanie napisać je na tablicach, by przy ich pomocy inni mogli je z łatwością przeczytać”.

Brat Johnson podaje w E 9, s. 407, że br. Russell jest pokazany w typie Abakuka, zwłaszcza w swoich artykułach „Widok ze Strażnicy” oraz w tomach P 2, 3, 4, niektórych broszurkach i w Miesięczniku Badacza Biblii; w E 10, s. XXI stwierdza on: „Brat Russell jest pokazany w licznych wersjach (Iz. 21:6-10; Ezech. 40:1-47; 12; Abak. 2:1-3; Mat. 20:8; 24:45-47; Łuk. 12:42-46)”, a w E 6, s. 630 oraz E 9, s. 385 podaje podobne myśli. Włącza także siebie oraz innych w antytypicznego Abakuka: PT ‘38, s. 72, par. 4: „Pan nakazał nam, że mamy pilnować nie tylko samych siebie (...) mamy także pilnować (...) tego, jak rozwija się Prawda Boża (Abak. 2:1)”.

ANTYTYPICZNY ABAKUK

Antytypiczny Abakuk zajął pozycję uważnego strażnika, stacjonując w wysoko położonym punk-



PL ISSN 0239-4480

Czasopismo wydawane 4 razy rocznie (Wiosna, Lato, Jesień, Zima)
przez

ŚWIECKI RUCH MISYJNY „EPIFANIA”

Redaktor

Ralph M. Herzig, Chester Springs, Pa. 19425-2700, USA.

Redaktor odpowiedzialny w Polsce

Piotr Woźnicki
ul. Zdobywców Kosmosu 17
05-100 Nowy Dwór Mazowiecki.

Roczna prenumerata 4 szt. x 3 zł = 12 zł.

Inne publikacje:

Sztandar Biblijny i Zwiastun Chrystusowego Królestwa

Edycje obcojęzyczne

angielska, francuska, niemiecka, portugalska, tamilska, malajalam,
kannada, ukraińska, litewska

Czasopismo wolne od wpływu jakichkolwiek wyznań, partii, organizacji i wierzeń ludzkich, związane jest z Bogiem w takim stopniu, w jakim rozumie Jego Słowo. Jest ono wydawane:

- w obronie Prawdy paruzyjnej, udzielonej przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi”, jako podstawy wszelkiego dalszego rozwoju Prawdy;
- w obronie zarządzeń, statutu i testamentu również danych przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi”;
- w celu przedstawiania oraz bronięcia rozwijającej się Prawdy epifaniczno-bazylejskiej, będącej pokarmem na czasie dla ludu Pana, zgodnie z Jego wolą.

Wszelkie wpłaty na wydawnictwo prosimy dokonywać na rachunek bieżący: Świecki Ruch Misyjny „Epifania”, Zarząd Główny, PKO BP Nowy Dwór Mazowiecki Nr 18 1020 1026 0000 1802 0014 8916.

Teraźniejsza Prawda będzie również wysyłana bezpłatnie tym członkom Ruchu, którzy o to poproszą.

cie obserwacyjnym, wysoko ponad masami chrześcijaństwa – „Na straży swej stać będę, i stanę [zaimę stanowisko – Rotherham] na (symbolicznej) baszcie” (Abak. 2:1; Iz. 21:6-12), gdzie pozostawał czujny wyglądając wskazówek z Pisma Świętego i znaków czasu dotyczących postępującej Prawdy, jaką Bóg miał dla niego – „wyglądając, abym obaczył, co będzie Bóg mówił”, (Ps. 77:6,7; 85:9), łącznie z takimi zarysami Prawdy, które mogły zostać użyte do obalania argumentacji przeciwników: „co bym miał odpowiedzieć po karaniu moim”.

Po tym, jak antytypiczny Abakuk spędził wiele czasu na modlitwie oraz uważnym badaniu Pisma Świętego i znaków czasu, Bóg łaskawie nagrodził go zrozumieniem dalszego objawienia Prawdy na czasie, łącznie z odpowiedziami na jego pytania – „Tedy mi odpowiedział PAN” (w. 2). Warto zwrócić uwagę na relację o pewnych doświadczeniach brata Russella (R 3824, kol. 2; E 9, s. 370-373). Jednocześnie Bóg dał antytypicznemu Abakukowi do zrozumienia, że Prawda na czasie, którą otrzymał, nie jest wyłącznie dla jego osobistej informacji, ani po to, by pokierować wyłącznie nim; miała być podana także innym; miał on ją głosić, obwieszczać i przedstawiać w zrozumiałym sposobie, zwłaszcza przy pomocy wykresów (tablic), takich jak Plan Wieków, Rysunek Przybytku, wykresy braci Edgarów (R 3574-3579) – „Napisz widzenie, a napisz wyraźnie na tablicach”, tak, by wszyscy mogli łatwo je zrozumieć i odnieść z tego korzyść – „aby je prędko czytelnik przeczytał”.

Użycie wykresów, itd., przy wyjaśnianiu postępującej Prawdy było szczególnie wskazane z tego powodu, że pewne zarysy Prawdy mają się wypełnić w czasie ściśle określonym przez Boga, a wtedy, kiedy te zarysy Planu były objawiane, wciąż w wielu przypadkach należały one jeszcze do przyszłości – „Przeto, że jeszcze do pewnego czasu odłożone jest widzenie”, (w. 3). Bóg zaplanował, że w Czasie Końca, a zwłaszcza podczas okresu Paruzji i okresu Epifanii, który w swoim szerszym znaczeniu trwa poza lata 1954-56 (PT '54, s. 51-54, 79), jasno i wyraźnie objawi antytypicznemu Abakukowi, a poprzez niego innym, Swoj Plan Wieków, łącznie z zamierzonymi przez Niego karami dla antytypicznych Chaldejczyków oraz wybawieniem prawdziwego ludu Bożego przy końcu Wieku. Jak również Pan zarządził, że podczas tego samego okresu dokonana zostanie dopełnienia Swoich celów na Wiek Ewangelii tak, by nie zawieść zaufania tych, którzy pokładali ufność w ich wypełnieniu – „wypowie na skończeniu jego [hebrajskie słowo *poach* dosłownie znaczące 'tchnąć, pojawić się, wytrysnąć'], a nie skłamać”. Brat Johnson pisząc o Abak. 2:2,3 (PT '38, s. 188 u góry) stwierdza: „fragment ten odnosi się do ciągłego rozwijania się Prawdy Paruzyjno-Epifa-

nicznej jako jednego widzenia – całego Planu Bożego. Nie skłamało ono, co się tyczy spraw Paruzji, ani nie kłamie, co się tyczy spraw Epifanii”.

Niechaj cały oświecony lud Boży wciąż bada i ocenia tę głęboką wizję Planu Bożego, która obecnie jaśnieje z Pisma Świętego, pamiętając, że „gdy prorocstwo ustaje [gdy Plan Boży nie jest obecny], lud bywa rozproszony” [przyp. tłum.: 'gdzie nie ma widzenia, lud ginie' w angielskim przekładzie KJV] (Przyp. 29:18; E 11, s. 666).

LUD BOŻY PODDAWANY PRÓBIE

W czasie, gdy Abakuk pisał to prorocstwo, wyrażnie zbliżało się zburzenie Jerozolimy z rąk Chaldejczyków pod wodzą Nabuchodonozora, a naród izraelski miał być zabrany do niewoli do Babilonu. Natomiast obalenie chaldejskiego ciemiezcy i wybawienie ludu Bożego z Babilonu, stolicy imperium, nie miało nadejść jeszcze przez długi czas – nastąpiło dopiero 70 lat później z rąk Medów i Persów pod wodzą Cyrusa. Bóg wiedział, że ten długi odstęp czasu, aż do wypełnienia się prorocstwa o obaleniu Babilonu, będzie bardzo trudny dla Jego prawdziwego ludu, gdyż będzie pociągał za sobą wiele opóźnień prowadzących do zakłopotania i rozczarowania, dlatego też Bóg łaskawie udzielił im szczególnego napomnienia (w. 3), by czekali na jego wypełnienie – że pomimo jego pozorowanej powolności, z pewnością wypełni się ono w słusznym czasie.

Podobnie w antytypie w Czasie Końca istnieje długi odstęp od czasu, kiedy widzenie zaczęło przemawiać w ruchu Millera (E 6, s. 463) do czasu – w Epifanii – kiedy dojdzie do ostatecznego zniszczenia imperium szatana (P 3, Dodatek s. 382) i wybawienia ludu Bożego Wieku Ewangelii, po czym nasz Pan [antytypiczny Cyrus] ustanowi dwie fazy Swojego Królestwa, których typem byli Medowie i Persowie – (E 9, s. 450).

Ten długi odstęp w Czasie Końca okazuje się być bardzo dotkliwą próbą dla oświeconego ludu Bożego, z powodu licznych opóźnień prowadzących do zakłopotania i rozczarowania związanego z pozornym odciąganiem się i powolnością wypełniania się różnych zarysów antytypicznego widzenia, chociaż w rzeczywistości, z punktu zapatrywania Planu ustalonego przez Boga, nie ma żadnych odroczeń co do czasu ich wypełnienia.

Poprzez takie opóźnienia i wynikające z nich zakłopotania i rozczarowania Bóg poddaje próbom Swoj oświecony lud, a podczas tych prób wielu zarzuciło chrześcijańskie postępowanie albo częściowo, albo całkowicie; osłabli po drodze i ponownie zwrócili się ku kościołowi nominalnemu lub ku nędznym żywiołom tego świata; a jeszcze inni padli w przeróżne błędy i spekulacje.

Takie skutki były widoczne w 1844 r. w związku z „rozczarowaniem” tych, którzy związali się z ruchem kierowanym przez br. Millera (P 3, s. 85-92, 118), oraz w 1874 r. w związku z niespełnieniem się oczekiwań Wtórych Adwentystów, a także w podobnym niespełnieniu się oczekiwań w 1878 r., czego skutkiem było to, że pan Barbour, usiłując odwrócić od tego uwagę zaczął zaprzeczać okupowi (R 3821-3823; PT '50, s. 148-150).

Podobne skutki miały miejsce w innych przypadkach w latach od 1878 do 1914. Jednakże były one niewielkie w porównaniu ze skutkami pozornego opóźnienia się pewnych zarysów antytypicznego widzenia w 1914 r. (R 5731). W wyniku pozornego opóźnienia w 1914 r. wielu z oświeconego ludu Bożego straciło częściowo lub całkowicie zainteresowanie Prawdą i powróciło do nominalnego kościoła lub do świata. Wielu innych popadło w mniejsze lub większe błędy i spekulacje. Do wybitnych jednostek pomiędzy nimi należeli wodzowie w różnych grupach Prawdy oraz ci, którzy poszli za nimi porzucając chronologię podaną przez br. Russella, a przyjmując zamiast tego chronologię kościoła nominalnego (E 7, roz. VI). Wielu popadło także w Concordant-Versionism, pomimo tego, że w 1914 r., tak jak przewidywano, wybuchła wojna światowa, co było dowodem na to, że ten istotny zarys antytypicznego widzenia wypełnił się dokładnie w tym czasie, który zapowiadał br. Russell. Utrzymywali oni, że przepowiednie czasowe br. Russella zawiodły (PT '28, s. 6, par. 2; kompletne obalenie Concordant Versionismu znajduje się w Present Truth z lat 1927-1929 – wciąż dostępne są wolne egzemplarze).

Tak samo w okresie Epifanii od 1914 r. wydawało się, że opóźniają się pewne drobne wydarzenia stanowiące wypełnienie różnych zarysów antytypicznego widzenia, np. takie, jakie miały miejsce w 1923 r. (PT '38, s. 110); 1933-1934 (PT '35, s. 129); 1954 i 1956 (PT '54, s. 51-54,79; PT '56, s. 90-94; PT '57, s. 4). Także i te opóźnienia prowadziły do zakłopotania i rozczarowania wśród oświeconego ludu Bożego, a pośród tych prób niektórzy stracili częściowo albo całkowicie zainteresowanie Prawdą Epifaniczną i popadli w większe lub mniejsze niedowiarstwo, światowość, błąd i spekulacje.

Oczywiście Bóg w Swojej wspaniałej wszechwiedzy wiedział wszystko z wyprzedzeniem o tych szczególnych próbach, które miały przyjść na Jego oświecony lud w Czasie Końca. Podał przez antytypicznego Abakuka szczególnie napomnienie, by Jego lud czekał na nadejście słusznego czasu u Boga na wypełnienie widzenia w jego różnych częściach, chociaż będzie mogło się im wydawać, że ich wypełnianie się opóźnia – „a jeśli by na chwilę odwlekał,

oczekuj nań” (w. 3). Bóg łaskawie dodał szczególne zapewnienie, że widzenie na pewno się wypełni, że bez wątplenia nie będzie żadnego opóźnienia poza czas najlepszy dla wszystkich zainteresowanych – „boć zapewne przyjdzie, a nie omieszka” [nie opóźni się – Rotherham; dwa różne hebrajskie słowa są użyte w tym wersecie, z których obydwa są przetłumaczone w angielskim przekładzie A.V. poprzez słowo „odwlekać”; pierwsze z nich, *mahah*, oznacza zwłokę powodującą zakłopotanie, bowiem jego podstawa słowotwórcza odnosi się do stawiania pytań; drugie z nich, *achar*, oznacza kunktatorstwo i sugeruje odkładanie w czasie spraw, aż zrobi się zbyt późno, by można je było załatwić]; [przyp. tłum.: w przekładzie Biblii Gdańskiej słowa te są oddane jako „odwlekać” i „omieszkać”].

Ci z ludu Bożego, którzy usłyszeli to napomnienie i na nie zważyli, doznali ukojenia i stoją mocno w Prawdzie na czasie, pomimo wszelkich pozornych opóźnień i związanych z nimi rozczarowań i zakłopotania, jak również pomimo tego, że wielu popadło w większe lub mniejsze niedowiarstwo, światowość, błąd i spekulacje. Zdają sobie oni sprawę i mają pełne zapewnienie wiary, że antytypiczne widzenie całkowicie się wypełni w słusznym u Boga czasie – że żaden jego zarys, łącznie ze zniszczeniem imperium szatana oraz ich ostatecznym wybawieniem, tak naprawdę nie odwlecze się ani się nie opóźni poza czas, jaki Bóg wyznaczył na jego wypełnienie, który pomimo tego, że może nadejść później, niż się spodziewali, nadejdzie w najlepszym czasie zaplanowanym przez Boga, w najlepiej pojętym interesie wszystkich zainteresowanych. Są oni świadomi tego, że Bóg nie jest niedbały w odniesieniu do Swoich obietnic, chociaż niektórzy uważają, że zwleka (2 Piotra 3:9), dlatego też z zadowoleniem czekają na Pana.

CHALDEJCZYCY – TYP I ANTYTYP

Jak już nadmieniliśmy, Abak. 2:4,5 przedstawia ciemieźcę jako wyniosłego, zdegradowanego, pijanego, pysznego, koczowniczego i nienasyconego człowieka oszalałego na punkcie władzy, w kontraście do wiernego i sprawiedliwego ludu Bożego, który będzie żył z wiary swojej. W Abak. 2:6-20 wszyscy ciemieźni wypowiadają pięć biad na ciemieźcę.

Chociaż w innych wersetach (2 Kron. 36:20,21; Jer. 25:11) Bóg podał jak długo potrwa okres ciemieźnia cielesnego Izraela (tj. 70 lat), w tym miejscu nie zaznaczył, ile lat upłynie do czasu, gdy zniszczenie dosięgnie chaldejskiego ciemieźcę, a lud zostanie uwolniony z niewoli. Jednakże bardzo wyraźnie podkreślił, że ograbienie i zniszczenie dosięgnie kościół nominalny jako ciemieźcę. Dlatego też Bóg ukoił Abakuka w jego zakłopotaniu co do tego, dla-

czego Bóg pozwala gnębielskim i niegodziwym Chaldecykom na pochłonięcie stosunkowo bardziej sprawiedliwych cielesnych Izraelitów, jak również rozwiął jego zakłopotanie dotyczące tego, czy Bóg pozwoli Chaldecykom na to, by doprowadzili do końca swoje dzieło zniszczenia.

W antytypie najwyraźniej jest podwójny obraz: (1) Jak już zostało nadmienione, Chaldecy, najeźdźcy, którzy zniszczyli Jerozolimę i spustoszyli kraj, przedstawiają wojowników, rewolucjonistów i anarchistów, którzy najeżdżają chrześcijaństwo i ostatecznie je zniszczą. Z tego punktu widzenia wersety 4-20 przedstawiają cechy tych ciemniejszych oraz złupienie i zniszczenie, jakie ich osiągnie, szczególnie podczas późniejszych zarysów Czasu Ucisku. (2) Chaldecy ciemniejszy wraz ze swoją wielką stolicą – Babilonem, bardzo trafnie reprezentuje wielkiego Antychrysta – Człowieka Grzechu (P 2 s. 267-362) wraz z jego religijnym rządem, Wielkim Babilonem, który jest nazwany matką wszetecznic i obrzydliwości ziemi. Mistyczny Babilon panował nad królami ziemi upijając wszystkie narody swoimi fałszywymi naukami, w sposób niedozwolony łącząc się z państwem w symbolicznym wszeteczeństwie (Obj. 17:1-6,18; 18:2-5; Jer. 50, 51; E 14, s. 469-484). Posłańcy Paruzji i Epifanii omawiając Abak. 2:5 przedstawiali także i to drugie zastosowanie.

W Heraldzie z 1949 r. na s. 8 oraz w E 16, s. 224, br. Johnson stwierdza: „Mamy tutaj opis antychrysta. Jego apetyt stale rośnie i nigdy nie jest nasycony, tak jak zawsze nienasycony jest szeol. Dla tych, którzy znajdują się pod jego władzą, jest jak śmierć. Zgromadza do siebie wszystkie narody i zbiera wszystkich ludzi w celu ich zniszczenia. Jego chciwość jest jak śmierć w tym, że nigdy nie ma dosyć”.

Rozważymy obecnie wersety z Abak. 2:4-20 z punktu widzenia ich zastosowania do wielkiego Antychrysta, Człowieka Grzechu. Przy okazji zauważymy, że stosują się one także do małego państwa w Małym Babilonie.

SYSTEM ANTYCHRYSTA

Bóg poprzez Swoje Słowo pokazał Antychrysta jako wyniosłego i zdegradowanego: „Oto kto sobie hardzie poczyna, tego dusza nie jest szczerą w nim” [przyp. tłum.: ‘nie jest prawą’ w angielskim przekładzie KJV] (w. 4), już od czasu jego małych początków – jego powstania – co miało miejsce za życia Apostołów (2 Tes. 2:7; 1 Jana 4:3; Herald ‘22, s. 37). Na początku bezbożna ambicja żądnych władzy wodzów była ukryta w najgłębszych zakamarkach ich własnych nieprawych serc. Jednakże, nie upłynęło dużo czasu, a ta bezbożna ambicja objawiła się w rozwoju hierarchii, osiągając swój punkt kulminacyjny w papieństwie (E 8, s. 331-341). W trakcie swojego

rozwoju i powiększania doprowadziła do tego, że żądni władzy wodzowie odsunęli na bok oczekiwanego Pana, by w słusznym czasie ustanowił Swoje Królestwo i wywyższył Swoich wybranych; zamiast tego, stopniowo doprowadziła do rozwoju błędnej nauki mówiącej, że misją Kościoła jest nawrócenie świata i ustanowienie Królestwa przed Wtórym Adventem Chrystusa (E 11, s. 419-421).

Niemniej jednak Bóg zapowiedział, że pomimo tych warunków, w przeciwieństwie do nominalnego ludu, Jego prawdziwy lud będzie niezłomnie trwał w prawdziwej umysłowej ocenie i poleganiu sercem, (E 8, s. 528) czekając na Pana i Jego słuszny czas na ustanowienie Jego Królestwa oraz ich wywyższenie – „sprawiedliwy z wiary swej żyć będzie” [hebrajskie słowo *emuna*, wierność; patrz Rotherham i PT ‘37, s. 2].

Ponadto, Bóg zaznaczył, że z tego powodu, iż Antychryst grzeszy poprzez upijanie się wieloma fałszywymi doktrynami [ich niepełna lista jest podana w E 11, s. 420], takimi jak sukcesja apostołska, zwierzchnictwo papieża nad Kościołem i postmilenaryzm, stał się nadęty i arogancki – „człowiek opity, przewrotny i hardy” (w. 5). Pycha wzmocniona i rozpalona alkoholem nie cofnie się przed niczym, by zrealizować swoje cele; tak samo Antychryst przy swojej pysze, upojony błędem, opuścił sferę właściwą dla Kościoła Wieku Ewangelii, a usiłując zdobyć władzę i wyznawców, bawił się polityką, używał światowych metod, wdawał się w dyplomację, zawierał unie kościoła z państwem i mieszał się w świeckie sprawy narodów („nie ostoi się w mieszkaniu swoim”); [przyp. tłum.: ‘ani nie pozostaje w domu swoim’ – w angielskim przekładzie KJV]. W miarę jak rosła jego władza i odnosił on zwycięstwo po zwycięstwie mnożąc swoich wyznawców, jego chciwość i żądza władzy rozrastały się stając się bezkresne („rozszerza jako piekło duszę swoją” – Przyp. 27:20; 30:15,16; Iz. 5:14), tak jak śmierć ciągle pochłania coraz więcej ofiar i jest nienasycona („jest jako śmierć, która się nie może nasycić”).

Jak ogromna ośmiornica, Antychryst, wielki najeźdźca, wysunął swoje macki i pochwycił narody chrześcijaństwa, panując nad nimi, ustanawiając królów i zdejmując ich z tronów stosownie do swoich potrzeb i upodobań, usiłując podporządkować swojej woli wszystkie klasy i wszystkich ludzi („zgromadził do siebie wszystkie narody, a zebrał do siebie wszystkich ludzi”), naruszając ich prawa świeckie i religijne, ciemniąc ich w wielkiej ignorancji, przesądach i błędzie.

BIADA NA ANTYCHRYSTA

W formie retorycznego pytania Bóg pyta, czy wszyscy ciemniejsi nie wydadzą szydca potęgę

pienia na Antychrysta: „Izali ci wszyscy o nim przypowieści nie uczynią i wykładów i gadanin o nim?”. Abak. 2: 6-20 przedstawia ciemieżonych potępiających Antychrysta w pięciu oddzielnych biadach, które rozważymy po kolei.

Pierwsza biada wypowiedziana na ciemieżcę może być określona jako aforyzm: „Ucisk rodzi bunt” lub: „Łupieżca zostanie złupiony”. Antychryst jest znakomitym przykładem tych, którzy podczas Wieku Ewangelii, bezpośrednio lub pośrednio okradali innych, a zwłaszcza lud Boży z jego dobytku, prerogatyw, uprawnień, przywilejów, służby, itd., i przywłaszczali je sobie do swojego samolubnego użytku. By zrealizować swoje cele, Antychryst używał strachu przed karą w tym życiu i w życiu przyszłym, uciekał się do intryg politycznych, itd., jak również podburzał do prowadzenia wojen.

Ciemieżeni potępiają Antychrysta za niesprawiedliwe gromadzenie u siebie tego, co prawowicie należy do innych, i wynikające z tego wywyższanie się i pławienie się w luksusie; słowem i czynem pytają oni, jak długo to jeszcze potrwa: „Biada temu, który rozmnaża rzeczy nie swoje, a dokądże?” (Obj. 6:10). Ponadto, potępiają Antychrysta, ponieważ poprzez wiele przejawów niesprawiedliwości ściągnął na siebie wielki ciężar długów, podlegających zwrotowi wielkim rzeszom ludzi, których skrzywdził – „i obciąża się gęstym błotem” [w. 6; a raczej „wielkimi zastawami” – dosłowne tłumaczenie Younga; A.R.V.; Rotherham].

Następnie pojawia się kolejne retoryczne pytanie: Czy z powodu tego zła, ci, którzy pożerają Antychrysta, nie zaatakują go z prędką? „Tedy na nich nagłe zginienie przyjdzie” (1 Tes. 5:3), „ciało jej będą jeść” (w. 7; Obj. 17:16). Ci, którzy gnębią Antychrysta, ocucą się, kiedy dotrze do nich światło Prawdy: „złupią cię też wszystkie ostatki narodów”, a skutek tego będzie taki, że złamią okowy, jakimi Antychryst je wiązał, a będzie to obfity łup dla nich – „i staniesz się im łupem”.

Z tego powodu, że Antychryst łupił na wielką skalę wiele narodów i połączonych klas ludzi, ci, którzy z nich pozostaną, w słusznym czasie złupią go: „bo iżes ty złupił wiele narodów, złupią cię też wszystkie ostatki narodów”, (w. 8; Jer. 50:3,9,10; 51:48,56; Obj. 18:6-8). Za to, że sam brutalnie wyrwał innym, inni brutalnie wyrwą i jemu (Jer. 51:44).

Wszystko to przychodzi na Antychrysta jako sprawiedliwa odpłata z powodu olbrzymich rzesz ludzi, zwłaszcza ludu Bożego, które, zabiegając o swoje interesy, zabił literalnie (kiedyś szacowano je na 50 milionów – P 2, s. 346) lub figuralnie, których krew woła o pomstę: „dla krwi ludzkiej” (1 Moj. 4:10; Łuk. 11:50,51), oraz z tego powodu, że

Antychryst najechał i spustoszył sferę nauk, ducha i praktyki innych, a zwłaszcza sferę Prawdy, jej Ducha i służby, jak również z powodu ograbienia Kościoła jako rządu religijnego i wszystkich, którzy są w nim: „gwałtu uczynionego ziemi i miastu i wszystkim, którzy mieszkają w nim” (Abak. 2:8).

DRUGA BIADA

Druga biada tu wspomniana jest wypowiadana zwłaszcza przeciwko chciwości, samowywyższaniu i niszczycielskiemu duchowi ciemieżcy. W antytypie ciemieżeni są przedstawieni jako potępiający Antychrysta za to, że pobudzany chciwością niesprawiedliwie przywłaszczył sobie, dla własnej korzyści i chwały, wiele dobytku, przywilejów, uprawnień, prerogatyw i służby prawowicie należących do innych: „Biada temu, który łakomie szuka zysku szkaradnego domowi swemu” (w. 9; Jer. 22:13), tym sposobem usiłując ustanowić swoje panowanie nad całą ziemią, wynosząc się ponad wszystko, co nazywa się bogiem – potężnym władcą – lub tym, czemu oddaje się cześć, zasiadając w Świątyni Bożej i otwarcie podając się za boga: „aby wystawił wysoko gniazdo swoje” (2 Tes. 2:3,4; P 2, s. 269; por. Jer. 49:16; E 14, s. 465), tym sposobem mając nadzieję zabezpieczenia siebie przed każdą ewentualną klęską: „a tak uszedł z mocy złego”.

Tak jak budowniczo wieży Babel, którzy używali cegieł zamiast kamienia oraz szlamu zamiast zaprawy, tym sposobem usiłując zbudować wieżę swoim szczytem sięgającą nieba, myśleli niemądrze, że dzięki temu będą mogli uniknąć ewentualnego rozproszenia i klęski, tak samo chciwi wodzowie, którzy błędnymi zamiast prawdziwymi doktrynami i zarządzeniami budowali hierarchię mającą swój punkt kulminacyjny w papieżu jako najwyższej głowie, myśleli niemądrze, że dzięki temu będą mogli uniknąć ewentualnego rozproszenia i klęski (PT '44, s. 31).

Podążając grzesznym i ambitnym torem postępowania zmierzającym do realizacji swojego celu, jakim było zebranie pod przywództwem papieża jako głową wszystkich narodów i zgromadzenie wszystkich ludzi do siebie, Antychryst niewiele przejmował się prawami innych. Usiłował usprawiedliwić swoje nieprawę i pełne chciwości przywłaszczanie sobie tego, co prawowicie należało do innych, a w wielu przypadkach ich bezwzględne mordowanie w sensie literalnym i symbolicznym. Powiedzenie: „Cel uświęca środki” było często używane jako wytłumaczenie takich grzechów, jednakże bez względu na to, jak dobry i godny pożądanym jest cel, nie może on usprawiedliwiać złych środków użytych do jego osiągnięcia. Antychryst ściągnął na siebie wielką hańbę poprzez swoje złe

uczynki i zasady postępowania, a zwłaszcza z powodu mordowania innych przez Świętą (?) Inkwizycję (P 2, s. 341-347), i grzeszenie przeciwko samemu sobie, na własną zgubę: „uradziłeś hańbę domowi swemu, abyś wytracił wiele narodów, a grzeszył przeciwko duszy swojej” [przyp. tłum.: ‘uradziłeś hańbę domowi swemu poprzez wytracenie wielu ludzi i zgrzeszyłeś przeciwko duszy swojej’ w angielskim przekładzie KJV] (w. 10). Z powodu wielkiej niesprawiedliwości, okrucieństwa i przemocy Antychrysta popełnionych w związku z budowaniem jego haniebnego domu z papieżem jako głową, cała jego budowla jest na wskroś zepsuta z góry na dół. Jak pokazują fakty historyczne, z każdej części tej budowli, mówiąc przenośnie, przejawy tego zła wołają o pomstę i świadczą przeciwko niemu: „albowiem kamień z muru wołać będzie [to samo hebrajskie słowo jest użyte na „wołać” w Abak. 1:2], i sęk z drzewa [we właściwym tłumaczeniu ‘belka wiążąca’, ‘wiązanie’] wyda o tym świadectwo”, (w. 11).

TRZECIA BIADA

Trzecia biada tu wspomniana jest skierowana przeciwko ciemności za to, że zbudował miasto (Babilon) przelewając wiele krwi i popełniając wielką niegodziwość. Podobnie Człowiek Grzechu wznosił wielkie symboliczne miasto Babilon. Mistyczny Babilon reprezentuje przede wszystkim Kościół Rzymskokatolicki (Obj. 17:1-6,15,16,18), a w drugorzędym znaczeniu sekty protestanckie są objęte w tej samej ogólnej rodzinie jako systemy córki (Obj. 17:5; E 14, s. 469; P 3, s. 154, 155; P 6, s. 202). W trzeciej antytypicznej biadzie ciemności potępiają Antychrysta za to, że wznosił nieprawdy system kosztem zniszczenia wielu innych, naruszywszy przy tym wiele praw świeckich i religijnych: „Biada temu, który krwią buduje miasto, a utwierdza miasta nieprawością” (w. 12).

Bóg zamierza obalić i całkowicie zniszczyć symboliczny Babilon; dlatego też, czyż wszystkie gorączkowe i mozolne wysiłki, by go podeprzeć i uratować, podejmowane w wielkim Czasie Ucisku przez osoby znajdujące się w symbolicznym Babilonie, nie są całkowicie na próżno? „Aż to nie jest od Pana zastępów, iż koło czego ludzie pracują, to ogień skazi, a nad czym się narody spracowały, to nadaremno będzie?” (Abak. 2:13); (Jer. 51:58; P 4, s. 40; E 14, s. 483). Jest on skazany na zagładę (Iz. 13:1-13; P 4, s. 21-46; Jer. 51:9; E 14, s. 477), czego potwierdzeniem jest antytypiczne pismo na ścianie (Dan. 5:5,17-28), które zostało zinterpretowane przez br. Russella (E 9, s. 447-450), i żadne wysiłki, jakkolwiek niestrudzone by nie były, nie mogą uratować go przed zniszczeniem.

W Planie Bożym jest rzeczą niezbędną, by „wrzucony był Babilon, miasto ono wielkie, i by już więcej nie był znaleziony” (Obj. 18:10, 16-21), po to, by utworzyć drogę na nadejście powszechnego panowania prawdy i sprawiedliwości, podczas którego cała ziemia zostanie napełniona znajomością Boskiej niezrównanej mądrości, sprawiedliwości, miłości i mocy, tak jak objawiają się one w Prawdzie i jej Duchu: „Albowiem ziemia będzie napełniona znajomością chwały Pańskiej, jako morze wody napełniają”, (w. 14; 4 Moj. 14:21; Ps. 96:3; Iz. 40:5; 60:1).

CZWARTA BIADA ANTYCHRYSTOWI

Czwarta biada tu wspomniana jest skierowana przeciwko pijaństwu ciemności, doprowadzaniu do pijaństwa innych i wynikającego z tego haniebnego zachowania oraz jego żądzy podbojów. W antytypie błędy w etyce i doktrynie powodują upojenie, które wywołuje Boskie niezadowolenie (Iz. 28:1-7; E 8, s. 138); a upijanie, a tym samym zatrucie innych takimi błędami, jest nawet bardziej rażącym grzechem – „ofiara dla szatana” (PT '38, s. 93, par. 4,5).

Ciemności potępiają Antychrysta za to, że rozpowszechnił wśród innych swoje fałszywe doktryny i nakłonił ich, by je sobie przyswoili, tym sposobem sprawiając, że także i oni się upili: „Biada temu, który poi bliźniego swego, przystawiając naczynia swego, tak aby go upoił”, (Abak. 2:15; Jer. 51:7; Obj. 17:1-6; 18:2,3; E 14, s. 477). Celem Antychrysta było przytępienie ich zdolności rozumowania, sprawienie, by „narody poszalały” (Jer. 51:7) w tak wielkiej mierze, by zobaczyć, jak narody zostały doprowadzone do zgubnego i bardzo haniebnego stanu: „i napatrzył się nagości jego”, w którym to stanie mógł on z łatwością je ograbić, wykorzystywać i utrzymywać w poddaństwie, tak jak zamrozonego alkoholem pijaka tarzającego się po ziemi, przy jego przytępieniu zmysłów można z łatwością obrabować, maltretować i utrzymywać w poddaństwie.

Chociaż takie praktyki doprowadziły wielkie masy ludzkości do poddania się Antychrystowi, nie przyniosły mu one przez to honoru ani trwałego panowania, zamiast tego żnie on niesławę: „Nasycisz się hańby dla sławy”, (w. 16), bowiem Bóg zarządził, by pił on z własnego lekarstwa, „pić będziesz i ty” (por. z Jer. 51:57; E 14 s. 483), dlatego też i on pogrążył się w zgubnym i bardzo haniebnym stanie, w którym będzie coraz bardziej obnażany jako niebędący prawdziwie poświęcony Bogu, jako niemający obrzezki serca (5 Moj. 10; 16; Rzym. 2:28,29; E 6, s. 196, 712), jako nauczający bezbożnych teorii (E 9, s. 581, linia 3) oraz oddający się grzechowi, błędowi, samolubstwu i światowości – „a obnażony będziesz” (Iz. 47:3; Jer. 4:4; Nahum 3:1,5; E 14, s. 334).

Bóg sprowadzi gorzkie doświadczenia wielkiego Czasu Ucisku na Człowieka Grzechu: „obróci się do ciebie kielich prawicy PAŃSKIEJ” (Jer. 25:15-29; E 14, s. 387, 464); a te same jednostki, lub klasy społeczeństwa, które zostały upite jego błędami etyki i doktryny, odrzuca je, czego skutkiem będzie to, że jego godność, bogactwo i panowanie, którymi się szczycił, okryją się hańbą: „i zwrócenie sromotne przyjdzie na sławę twoją”, tak jak „wszystkie stoły ich pełne są zwracania” (Iz. 28:8; E 6, s. 393).

Liban tak samo jak Syjon jest używany czasami do reprezentowania prawdziwego, a czasami nominalnego ludu Bożego (Zach. 11:1; E 5, s. 264; Jer. 22:20; E 14, s. 379). Antychryst ma zostać splądrowany przez nominalny lud Boży, w szczególności przez swych własnych poddanych – „bo cię łupiestwo Libanu okryje”, (w. 17); i będzie drżeć ze strachu, gdy przyjdzie nań spustoszenie dokonywane przez nieprzestrzegających prawa: „i spustoszenie zwierząt (...) ich straszyló”; w przekładzie Rotherhama: „i spustoszenie przez dzikie bestie wywoła u ciebie przerażenie”. Tym sposobem Antychrysta spotka odplata za zbrodnie przez niego popełnione, zwłaszcza na ludzie Bożym, które są tu ponownie opisane dokładnie takimi samymi słowami, jak w wersecie 8, który już omówiliśmy.

PIĄTA BIADA ANTYCHRYSTOWI

Piąta biada tu wspomniana jest skierowana przeciwko bałwochwalstwu i nauczaniu kłamstwa praktykowanymi przez ciemną. Przez różne sobory i nieomyślne (?) dekryty papieży Antychryst opracował swoje własne błędne wyznania wiary i dogmaty, którym oddaje cześć, stawiając je na równi ze Słowem Bożym lub nawet przedkładając je ponad nie, i to pomimo wielu potępień bałwochwalstwa zawartych w Biblii, np. Iz. 2:8 stwierdza: „Napełniona też jest ziemia ich bałwanami, robocie rąk swoich kłaniają się, które poczyniły palce ich” (patrz także 2 Moj. 20:4,5; Iz. 44:9-28).

Te wyznaniowe bożki zawierają takie błędne dogmaty i nauki jak: boskie prawo królów, kleru i arystokracji, czyściec, wieczne męki, świadomość umarłych, nieśmiertelność duszy, trójcę, mszę (obrzydlivość spustoszenia – P 3, s. 102-104), skuteczność odpustów, czczenie świętych (bałwochwalczy kult świętych), nieomyślność papieża, czczenie Marii jako „królowej niebios i szczególniego pośrednika wierzących przy przystępowaniu do Boga i Chrystusa” (Jer. 7:18; E 8, s. 311). Zaiste są to marność niktzemne, a „którzy pilnują marność niktzemnych, pozbawiają się miłosierdzia Bożego” (Jon. 2:8).

Jaką korzyść będzie miał Człowiek Grzechu z tych tak umiejętnie sformułowanych błędnych

wyznań wiary i dogmatów, które są oparte na nieprawdzie, a w szczególności na monumentalnym kłamstwie Szatana (1 Moj. 3:4)? Bez względu na to, jak bardzo ich twórcy na nich polegają, nie mogą one podać prawdy. „Cóż pomoże ryty obraz (...) nauczyciel kłamstwa, że ufa rzemieślnik w robocie swojej, czyniąc bałwany nieme?” (hebrajskie wyrażenie *illemim elilim*, nie *elohim*) – przez co sugerowany jest olbrzymi kontrast pomiędzy bezsilnymi małymi bałwanami zrobionymi przez człowieka a Wszechmocnym Bogiem [(Zach. 10:1, 2), w. 18].

Ciemniejsi potępiają Antychrysta za ustanowienie takich bałwanów wyznaniowych, takich „niemych nieistnień” (1 Kor. 8:4 – Rotherham), nauczycielami prawdy: „Biada temu! który mówi drewnu: Ocuć się, a kamieniowi niememu: Obudź się! Tenże to ma uczyć?” (Abak. 2:19); bowiem pomimo pięknego i atrakcyjnego wyglądu powierzchni i pozoru Boskiej Prawdy, co się tyczy Prawdy i jej Ducha są one pozbawione czucia, życia i mowy: „Spójrz nań, powleczone jest złotem i srebrem; ale w nim nie masz zgola żadnego ducha” (Jer. 10:2-5,14,15).

Jehowa nie mieszka poprzez Swoją Prawdę i jej Ducha w bożkach wyznaniowych ani w ich twórcach; wprost przeciwnie, poprzez swoją Prawdę na czasie i jej Ducha mieszka w Swoim uświęconym prawdziwym Kościele: „Pan jest w kościele świętobliwości swojej”, (Abak. 2:20; 1 Piotra 1:15,16; 1 Kor. 3:16,17). Pod zwierzchnictwem Jezusa wyłącznie on jest depozytariuszem Prawdy na czasie; tylko jego członkowie mają właściwe zrozumienie prawdziwych wyroczeni Bożych na czasie, z których każde słowo jest Prawdą i na pewno spełni się w słusznym czasie. Dlatego też wszyscy zostają napomniani do tego, by uciszyć swoje sprzeczne dogmaty, teorie, opinie i wytwory swoich umysłów w Jego obecności objawiającej się w Prawdzie na czasie podawanej przez Jego prawdziwy Kościół: „umilknij przed obliczem jego wszystka ziemi!”

Tak jak dalsze wielkie objawienie celów Boga co do chaldejskiego ciemicy (w. 4-20) było wielką zachętą i błogosławieństwem dla Abakuka, tak samo w antytypie, objawienie celów Boga co do Antychrysta, wielkiego najeźdźcy, stało się źródłem wielkiej zachęty i błogosławieństwa dla br. Russella, br. Johnsona oraz innych wiernych strażników. Zważywszy na rażącą niesprawiedliwość, okrucieństwo i przemoc Antychrysta, które, jak widzieliśmy, są tak żywo zobrazowane w biadach wypowiedzianych przeciwko niemu przez ciemionych, które doszły do niebios wołając do Boga o pomstę, wszyscy z ludu Bożego mogą szczerze podziękować Mu za to, że Antychryst, „mały róg”, który „walczył z świętymi, i przemagał ich” (Dan. 7:8,21), wkrótce spotka haniebny koniec, bowiem

jego czas jest bardzo ograniczony – tylko do czasu „aż przyszedł Starodawny a podany jest sąd świętym najwyższych miejsc, a czas przyszedł, aby to królestwo święci otrzymali” (w. 22).

Dzięki niech będą Bogu za to, że żyjemy w latach, które poprzez znaki i prorocтва dotyczące czasu podane w Piśmie Świętym pokazane są jako czas ustanowienia Królestwa Bożego na ziemi, i za to, że nasz Pan Jezus przystąpił już do niszczenia Antychrysta „objawieniem [epifanią] przyjścia swego [paruzji; Jego wtórej obecności na ziemi]” (2 Tes. 2:8)! Dzięki niech będą Bogu za to, że „Babilon wielki, matka wszetecznic i obrzydliwości ziemi” „ogniem będzie spalony” – całkowicie zniszczony; za to, że „tak jak kamień młyński wielki wrzucony w morze, takim pędem wrzucony będzie Babilon, miasto ono wielkie, i już więcej nie będzie znaleziony”, i za to, że ostatecznie ci, którzy byli przezeń ciemiężeni, będą się radować z jego zniknięcia, bowiem Bóg pomści ich na nim (Obj. 17:5, 16; 18:8,20,21)!

BS '09, 33-40
Ciąg dalszy nastąpi

ODWAGA

*Odwagi, gdy droga długą się zda,
Odwagi, gdy plan twój upada.
Odwagi, gdy serce twe pęknać chce,
Odwagi, Bóg weźmie Cię za ręce Twe.
Odwagi, gdy nikt Cię nie rozumie,
Odwagi – Bóg na twe dobro obrócić to umie.
Odwaga diabła pokonuje.
Odwaga każdą troskę niweluje.
Odwaga, o tak, ona jest od Boga zesłana,
Odwaga jest w Jego Słowie podana.
Odwaga? módl się, a wtem się pojawi
i to, że w swoim domu w Królestwie się
znajdziesz, sprawi.*

POLSKA

LITWA

2008

UKRAINA

PODSUMOWANIE PRACY

Drogi Bracie Ralph Herzig,

Chrześcijańskie pozdrowienia i miłość!

Zgodnie z Twoim listem przesyłam streszczenie wielu innych wydarzeń ostatniego roku, które przejawiały się w działalności Ruchu i pomiędzy ludem Prawdy.

Jednak przede wszystkim przekazuję wiele pozdrowień, wyrazów najcieplejszych życzeń przekazywanych dla Ciebie przez wiele zborów, a szczególnie przegłosowanych na wszystkich konwencjach w Polsce, na Ukrainie i na Litwie. Większość braci okazywała swoją ocenę Prawdy na czasie podawanej przez Pana poprzez Ciebie w obu naszych czasopismach.

Otrzymałem w tym 2008 roku pomoc naszego Pana, aby uczestniczyć i usługiwać braciom na wszystkich konwencjach w Polsce, na Ukrainie, Litwie i w Niemczech. Wszędzie okazywano ducha miłości, radosnej społeczności, entuzjazmu i aktywnej współpracy.

INTERNET

Mamy te same witryny internetowe, co w ubiegłym roku i wciąż umieszczamy na nich literaturę paruzijną i epifaniczną dla odwiedzających, których liczba wciąż rośnie.

Praca nad witryną przedstawiającą literaturę brata Russella świetnie się rozwija. Jest zauważal-

ny 25% wzrost liczby odwiedzających w stosunku do roku 2007. Zwieńczeniem kilkuletniej współpracy z Wolnymi Badaczami Pisma Świętego jest wydania przez nich nowego czasopisma, powstałego z ich inicjatywy, pt. „Straż”.

Jest to kwartalnik, liczący 24 strony, w którym publikowane są artykuły brata Russella, dotychczas niepublikowane w języku polskim. Dwie trzecie tego nakładu trafia do naszej społeczności.

Przeprowadziliśmy transmisje internetowe ze wszystkich konwencji, a bracia i siostry, którzy pozostali w domach byli połączeni z uczestnikami konwencji za pomocą komputerów, których łączna liczba wynosiła około 200 każdego dnia.

PRACA W ZAKŁADACH KARNYCH

W 2008 roku zostały przeprowadzone 653 zebrania i sześć zebrań całonocnych. W zebraniach wzięło udział 2555 więźniów.

Niech Pan wciąż błogosławi Cię, zachęca i wspiera w każdym czasie potrzeby.

Brat Piotr Woźnicki
Pielgrzym i Przedstawiciel w Polsce



MARZEC 2009
W TLE DROGA DOJAZDOWA
DO DOMU BIBLIJNEGO

Oceniamy wizytę brata Woźnickiego z Polski i brata Puzdrowskiego z Niemiec w Domu Biblijnym w marcu tego roku. Ich usługi w zborach lokalnych i na konwencji w Seattle, w stanie Washington, były błogosławieństwem dla braci. *Uwaga Redaktora.*

PODSUMOWANIE NASZEJ PRACY

FINANSE

Przychody (w PLN)

Datki, prenumeraty, rezerwy,
fundusze, itd 312 071

Saldo z ubiegłego roku 116 061
Przychody ogółem 428 132

Rozchody (w PLN)

Druk czasopism i Tomu E 11 (część II) 74 751
Konwencje (7) 1 770
Sprzęt, biuro, konserwacja i naprawy,
podatki, koszty wysyłki, Internet,
działalność w Zakładach Karnych. 119 593
Praca we Wschodniej Europie 8 193
Rozchody ogółem 324 307
Saldo na dzień 31 grudnia 2008 r 103 825

USŁUGI

PIELGRZYMÓW I EWANGELISTÓW

Pielgrzymi 1
Pielgrzymi pomocniczy 51
Ukraina 5
Litwa 1
Mołdawia 1
Ewangelisci 41
Ukraina 4
Zebrania publiczne i półpubliczne 350
Frekwencja 57 850
Zebrania domowe 3 006
Frekwencja 84 572
Przebyte kilometry 477 651

ROZPROWADZONA LITERATURA

1. Biblie 25
2. Sztandar Biblijny 419
3. Różne tematy 415
4. Manna 10
5. Teraźniejsza Prawda 35
6. Nowe Testamenty 40
7. Tomy Epifaniczne 4
8. Pokazy filmów religijnych 4
9. Pojedyncze Ewangelie 19

KONWENCJE W POLSCE		
MIEJSCE	FREKWENCJA	CHRZEST
Poznań	960	18
Bydgoszcz	425	
Łódź	558	
Gliwice	580	2
Susiec	720	
Kraków	770	4
RAZEM	4013	24

KONWENCJE NA LITWIE ORAZ NA UKRAINIE		
MIEJSCE	FREKWENCJA	CHRZEST
Kowno, Litwa	72	
Orłówka, Ukraina	350	8
Lwów, Ukraina	250	2
RAZEM	672	10

USŁUGA BŁOGOSŁAWIENIA DZIECI		
POLSKA	Poznań	33
	Kraków	19
UKRAINA	Orłówka	14
	Lwów	7

WYRAZY UZNANIA BRATA JOLLY'EGO DLA BRATA JOHNSONA – PAŹDZIERNIK 1950 r.

„**Halleluja!** iż ujął królestwo Pan Bóg wszechmogący. Weselmy się i radujmy się, a dajmy mu chwałę; bo przyszło wesele Barankowe, a małżonka jego nagotowała się” – Obj. 19:6,7.

Jakaż radość musiała panować w niebie, gdy zesłej niedzieli po południu ostatni członek drogiej Oblubienicy Jezusa został powitany w domu! Jakże niebiosy musiał być przepełnione radością i rozbrzmiewać euforią, gdy wówczas po raz pierwszy w historii ujrzały Baranka i skompletowaną Małżonkę Baranka w Chwale! 144 000 stojące z Barankiem na Górze Syjon! Ostatni żywy kamień został w końcu dostarczony z odległego kamieniołomu i umieszczony w chwalebnej Świątyni! A jaka niewysłowiona radość stała się udziałem naszego bardzo umiłowanego brata Johnsona, który wówczas po raz pierwszy ujrzał w końcu swego drogiego Zbawiciela i błogosławionego Mistrza w całej Jego chwale! Jakże musiał się radować widząc wszystkich innych świętych poza zasłoną, swoich aniołów stróżów i całe rzesze innych aniołów, a przede wszystkim swego wielkiego, wszechwiedzącego, sprawiedliwego, wszechmocnego i miłującego niebiańskiego Ojca!

Dotkliwie odczuwamy naszą stratę tu na ziemi. Będzie nam go bardzo brakować, bardziej niż słowa są to w stanie wyrazić. Lecz jego dzieło tu na ziemi dobiegło końca i Pan powołał go do domu. Siódmy anioł czy też gwiazda ostatniego okresu Kościoła Chrystusowego na ziemi dokonała swego dzieła.

Pan w Swojej mądrości zabrał z ziemi siódmego pasterza i ósmego księcia. Dzieło miłości dokonywane przez naszego Pastora na ziemi zakończyło się, choć nasz drogi Mistrz wciąż będzie go używać dla naszego błogosławieństwa: oświecając nas poprzez jego liczne pisma, wzmacniając nas przez

pamięć o jego wielkiej wierności wśród przytłaczających prób i trudności, a przez jego nieobecność objawiając nam, że Oblubienica jest obecnie kompletna w chwale i w ten sposób pokazując nam pewnym głosem trąby, że mamy do wykonania wielkie dzieło jako jego słudzy z Wielkiego Grona i Młodocianych Godnych.

Tak jak jesteście zebrani tutaj osobiście, i tak jak inni wierni słudzy Najwyższego łączą się z nami dziś i będą się łączyć w kolejnych dniach swoimi rozmyślaniami i modlitwami, odnowmy wszyscy nasze śluby poświęcenia naszemu niebiańskiemu Ojcu, aby z radością przyjmować Jego świętą wolę we wszystkim i aby znajdować główną przyjemność w czynieniu Jego woli. Byliśmy proszeni o to, by nie czcić Posłannika Epifanii, ani nie oddawać mu zbyt wiele chwały, gdyż był naszym współsługą, lecz miłujemy go z całego serca i zawsze będziemy cenić jego pamięć.

Osobiście chciałbym oświadczyć, że obok Posłannika Paruzji, nasz drogi brat Johnson wpłynął na moje życie bardziej niż ktokolwiek inny na ziemi. Jako prawdziwy przyjaciel i brat ganił, strofował i napominał mnie z całą nieskwapliwością i merytorycznością. Pan często karmił mnie poprzez jego posługę, za co jestem wdzięczny. Raduję się swoją nadzieją stania się jedną z panien, które zostaną przywiedzione do Króla wśród radości i wesela. Wszyscy opłakujemy naszą tymczasową stratę, lecz jeśli jako poświęceni słudzy Najwyższego okażemy się wierni do śmierci, znów będziemy go mieć i będziemy go widzieć w całej chwale razem ze wszystkimi zastępami niebiańskimi. Niech wierny przykład naszego drogiego brata Johnsona pomaga nam wszystkim osiągnąć pełnię radości w Panu. Niech Bóg błogosławi jego pamięć!

NIECH BÓG BŁOGOSŁAWI JEGO PAMIĘĆ



Pastor Charles Tase Russell

WŚRÓD obietnic, jakie Pan dał sprawiedliwym, jest też taka, która zaręcza, że pozostaną w pamięci wiecznej, że będzie ich otaczać święta, pełna szacunku i miłości pamięć z powodu ich wierności (Ps. 112:6). Chociaż obietnica ta odnosi się szczególnie do Starożytnych Godnych, to ogólnie dotyczy wszystkich sprawiedliwych. Pismo Święte wymienia niektórych sprawiedliwych z imienia, a sam fakt, iż są oni podani w Biblii, jest gwarancją, że pamięć o nich pozostanie na całą wieczność, gdyż tak długo, jak trwać będzie wieczne Słowo, tak długo takie osoby jak Abraham, Izaak, Jakub, Józef, Mojżesz, Jozue, Dawid, Eliasz, Jan Chrzciciel, Jezus, Paweł, Piotr i Jan będą wspomniane z uznaniem, szacunkiem i miłością. Podobnie niektórzy sprawiedliwi są wymienieni z imienia w historii Kościoła, a sama wzmianka o nich jako antytypach osób z Pisma Świętego jest gwarancją, że pozostaną w pamięci wiecznej. Tak długo jak wieczne Słowo będzie rozumiane co do antytypów w nim przedstawionych, to postaci takie jak Marsyliusz, Wycliffe, Hus, Wessel i pastor Russell będą otaczane świętą pamięcią pełną szacunku i miłości. Sądzimy, że ze wszystkich postaci pozabiblijnych nasz drogi pastor Russell będzie wspomniany z największym uznaniem, szacunkiem i miłością. Być może po naszym Panu będzie on ceniony, szanowany i miłowany bardziej niż ktokolwiek inny, kto żył na ziemi. Mówimy tak nie mając w sercu nawet najmniejszego zamiaru oddawania czci aniołom, lecz dlatego, że nie licząc naszego Pana prorocтва i typy Pisma Świętego wskazują na niego w sposób bardziej zaszczytny niż na jakiegokolwiek innego członka Kościoła; oraz dlatego, że nie licząc naszego Pana, to jemu zostały powierzone największe przywileje i to on dokonał większych dzieł na rzecz Boga niż jakikolwiek inny sługa Boży. Nie wstydzmy się szanować, honorować i miłować tego, którego Jehowa tak wyraźnie uszanował, uhonorował i umiłował, a którego obecnie jeszcze bardziej ocenia, honoruje i miłuje niż kiedykolwiek. Piszemy o tym teraz, ponieważ 31 października miną dziewięćdziesiąt trzy lata, odkąd pastor Russell przeszedł poza zasłonę i dlatego możemy rozważyć jego osobę i dzieło we wspomnieniowym artykule w niniejszym numerze Teraźniejszej Prawdy.

SKĄD TAKA MODLITWA?

Tytuł niniejszego artykułu odnosi się do modlitwy dotyczącej naszego byłego Pastora i jest modlitwą o to, by Bóg błogosławił jego pamięć. Badacze Biblii od wielu lat zanoszą tę modlitwę i odnoszą z tego powodu błogosławieństwo. Ktoś mógłby zapytać, po co zanosić taką modlitwę? Dlaczego wspomnianie o bracie Russellu ma być błogosławione? Moglibyśmy podać kilka odpowiedzi na to pytanie. Przede wszystkim Bóg obiecał: „(...) w pamięci wiecznej będzie sprawiedliwy” (Ps. 112:6), i jest rzeczą w sposób oczywisty właściwą, dobrą i pożyteczną to czynić, w przeciwnym razie Bóg nie dałby takiej obietnicy. Jest to właściwe, ponieważ pamięć o takiej osobie zasługuje na to, aby pozostała żywa, ponieważ wychodzi ona na dobre tym, którzy ją podtrzymują i przedłuża dobry wpływ takiej osoby. Ponieważ Bóg dał tę obietnicę z tych powodów, możemy śmiało prosić Go o błogosławienie pamięci naszego brata. Nasz Pan osobiście poświadcza wierność i mądrość jego charakteru (Mat. 24:45-47; Łuk. 12:42-44). Był on wierny w wielkich jak i małych rzeczach. Był mądry w słowach, metodach, planach, zarządzeniach i dziełach. Był pełen wiary, nadziei i znajomości, które czynią człowieka mądrym. Był przykładem samokontroli i cierpliwości, które czynią człowieka mocnym. Praktykował taką pobożność i braterską miłość, które czynią człowieka sprawiedliwym i był żywym wyrazem takiej miłości bezinteresownej, która czyni człowieka miłującym. Był pięknym przykładem pokory, cichości, nieskwapliwości i pobłażliwości. Jego odwaga, pracowitość, zapominanie o sobie samym, szczodrość, życzliwość i skromność były bardzo uderzające. Nikt inny z upadłego niedoskonałego potomstwa Adamowego nie był tak bliski wzoru chrześcijanina jak on. Z pewnością okaże się, że zachowanie w pamięci takiej postaci jest sposobem oddawania czci Bogu i pożytkiem dla człowieka, a szczególnie dla Nowych Stworzeń w Żniwie. A zatem właściwym byłoby modlenie się, by Bóg zachowywał wiedzę o jego życiu w naszej pamięci. Poza tym właściwym jest, byśmy modlili się, by Bóg błogosławił wspomnienia o nim z powodu urzędu, jaki piastował. Po urządzeniu naszego Pana, urząd, który sprawował brat Russell jako „on Sługa”, w naszej ocenie wiązał się z większą odpowiedzialnością i zakresem obo-

wiązków niż jakikolwiek inny urząd kiedykolwiek sprawowany przez istotę ludzką. Urząd ten uczynił go szczególnym przedstawicielem Pana - szczególnym okiem, ustami i ręką Chrystusa, i to w najbardziej niezwykłym momencie historii. Ogólnie mówiąc, jego funkcją jako szczególnego oka Pana było to, by jako pierwszy zobaczył rzeczy dotyczące Jego Planu, które Pan pragnął, by lud Boży zaczął widzieć. Jego zadaniem jako szczególnych ust Pańskich było, po tym jak sam został powiadomiony o poselstwie Pana, jego głoszenie innym odnośnie Boga, Chrystusa, Ducha, stworzenia, człowieka, dobrych i złych zasad, osób i rzeczy, upadku i kary za grzech, dozwolenia zła, okupu, wysokiego powołania, restytucji, usprawiedliwienia, poświęcenia, życia przyszłego, przymierzy, prorocत्व, historii i typów ze Słowa Bożego. Jego obowiązkiem jako szczególnej ręki Chrystusa był nadzór i wykonywanie każdej pracy, jaką Pan dał mu do nadzorowania i wykonywania wobec Kościoła, Wielkiej Kompanii, Młodocianych Godnych, Izraela i chrześcijaństwa. Jego urząd jako szczególnego oka, ust i ręki Pana z pewnością był pełen takich możliwości na czas Paruzji i Epifanii, że daje podstawę do tego, byśmy modlili się do Boga o błogosławienie jego pamięci. Podobnie dzieło, którego dokonał, jest takiego rodzaju, że uzasadnia nasze modlitwy do Boga o błogosławienie jego pamięci. Jego urzędem jako specjalnego oka Pana było nie tylko dostrzeżenie rzeczy, które Pan chciał, by zostały objawione ze względu na postępek Jego sprawy, lecz także wyprowadzenie tych rzeczy na jaw. Obserwował on Słowo objawiające się jako prawda na czasie w doktrynach, przykazaniach, obietnicach, napomnieniach, prorocत्वach, historiach i typach, wypełniających się znakach czasów oraz opatrnościowych sytuacjach prowadzących do pracy wobec Kościoła, Wielkiej Kompanii, Młodocianych Godnych, Izraela, chrześcijaństwa i świata pogańskiego. Było to samo w sobie pracą na niemałą skalę. Jako usta Pańskie głosił pełną radę Pańską odnośnie wszystkich rzeczy, które były prawdą na czasie i miały zostać zrozumiane w Paruzji, jak również podawał ogólne nauki odnoszące się do innych czasów i pór Boskiego Planu. Czynił to słowem żywym, w rozmowach prywatnych, zza kazalnicy i z podium, w listach, książkach, traktatach, gazetach, broszurach, czasopismach i dziennikach. Jako ręka Pana faktycznie nadzorował żęcie pszenicy i pokłosie aż do ich pomyslnego zakończenia, gromadzenie dużej ilości członków Wielkiej Kompanii i Młodocianych Godnych, tchnięcie życia w podupadający syjonizm, więzanie królów i książąt chrześcijaństwa i wykonywanie wydanego na nich wyroku oraz sprawował pośredni nadzór nad zbieraniem i wiązaniem kąkolu. (Ps. 149:5-9; Mat. 13:24-30). Oprócz nadzorowania tych wielkich przedsięwzięć, osobiście brał udział w każdym z nich i był w tym skuteczniejszy niż ktokolwiek inny. Pracownik z takimi możliwościami zasługuje na to, byśmy wysoce ocenili jego życie.

Naszą prośbą jest, by wspomnianie go nie było wyrażane jedynie słowami. Powinno przekładać się

na czyny. Dlatego ktokolwiek odmawia taką modlitwę, w szczerości swojego serca będzie pragnął wykonać swoją rolę, by samemu przyczynić się do tego, by spłynęło to błogosławieństwo. Jak więc możemy współpracować z Panem w szerzeniu błogosławionego wpływu jego życia? Przede wszystkim możemy to robić naśladowując sami i zachęcając innych do naśladowania jego charakteru. Poprzez współodczuwające rozważanie jego charakteru okazanego w jego życiu i dziełach będziemy przechowywać w umyśle i sercu myśli o szlachetnych zaletach. Takie myśli, żywione przez nas w sposób współodczuwający, odcisną swe piętno na naszym sercu, a w połączeniu z wysiłkiem siły woli odcisną je na naszym własnym charakterze poprzez ich naśladowanie wywołane takim współodczuwającym rozważaniem. Podobnie możemy z powodzeniem polecić jego szlachetny charakter wyrażony w jego życiu i dziełach innym sympatykom, zachęcając ich tym samym do naśladowania jego zalet. Takie postępowanie jest jednym z najlepszych sposobów współpracowania z Panem w szerzeniu wpływu pamięci o nim.

URZĄD ONEGO SŁUGI

Innym owocnym sposobem współpracowania z naszym Panem w rozpowszechnianiu błogosławionego wpływu jego pamięci jest rozwijanie właściwej oceny jego urzędu u siebie samego oraz wśród innych. Aby to robić przede wszystkim musimy sami właściwie go oceniać. By właściwie oceniać jego urząd, musimy uznawać jego prawdziwą wartość – uważać go za najwyższy urząd po naszym Panu dany komukolwiek w Kościele, gdyż żadna inna jednostka nigdy wcześniej nie została przez naszego Pana uczyniona Jego szczególnym okiem, ustami i ręką, i to w tak wyjątkowym, odpowiedzialnym i dalekosiężnym dziele. Dwunastu Apostołów, nie pojedynczo, ale zbiorowo, dostało nieco podobny urząd, który miał jedną cechę – nieomyślność w ogłaszaniu opinii Pana co do wiary i praktyki – której jego urząd nie posiadał, choć był bardziej odpowiedzialny i obejmował większy zakres. Oprócz urzędu naszego Pana, był to największy urząd wykonywany na ziemi przez jednego człowieka i dobrze zrobimy, gdy za taki będziemy go uważać, wysoko go oceniać i polecać go ocenie innych sympatyków. Niemądrą rzeczą byłoby przedstawiać jego istotę osobom niebędącym sympatykami Prawdy. Właściwa ocena jego urzędu sprawi, że pod kierunkiem Pana będziemy odczuwać ocenę dla niego i przejawiać wobec jego urzędu odpowiednią pokorę, cichość i udzielać mu poparcia. Nie powinno to skłaniać nas do „czczenia aniołów”, ale z pewnością pomoże nam zachować równowagę w Prawdzie i Łasce w obecnym czasie, gdy tysiąc upada po boku naszym, a dziesięć tysięcy po prawicy, a w swym upadku całkowicie lekceważą sobie właściwą postawę wobec jego urzędu. Właściwa ocena jego urzędu pomoże nam również zachować i praktykować Prawdę, którą jego urząd umożliwił mu podanie jej nam. Pomoże nam ona także wspie-

rać innych w zdobywaniu, zachowywaniu i praktykowaniu tej samej Prawdy, a pamięć o nim, prowadząca do takich dobrych rezultatów, będzie naprawdę błogosławiona. Dlatego współpracujmy z Panem, by uzyskać takie dobre rezultaty.

Następnie możemy współpracować z Nim w rozpowszechnianiu błogosławionego wpływu pamięci o „onym Studze” przez osobistą ocenę i pomaganie innym w ocenianiu jego dzieła. Powinniśmy odpowiednio szanować jego urząd i dzieło, pomagając w tym innym. Właściwe ocenianie jego dzieła oznacza przyjęcie Boskiego spojrzenia na nie. Jakże zaszczytne, owocne, wierne i mądre było to dzieło żęcia Kościoła i poklosia, zbierania wielu jednostek z Wielkiej Kompanii i Młodocianych Godnych, zachęcania przynębionego Izraela, pocieszania będących w żalobie, wiązania karku, królów i książąt i wykonywania sądu! Jakże było ono wspaniałe z punktu widzenia nauczyciela, pastora, doradcy, wykładowcy, pisarza, kaznodziei, redaktora, teologa i kierownika! Szanowanie go i zachęcanie innych, by odpowiednio go poważali w tych urzędach sprawi, że pamięć o nim stanie się błogosławieństwem, gdyż będzie ona kontynuować w naszym życiu i w życiu innych wpływ wywierany przez jego dzieła wykonywane przez niego we wcześniej wspomnianych funkcjach.

ROZPOWSZECHNIANIE JEGO DZIEŁA

Wreszcie to, że modlitwa, by Bóg błogosławił jego pamięć, jest prawdziwie obecna w naszym życiu, możemy okazać współdziałając z naszym Panem w rozpowszechnianiu błogosławionego wpływu jego pamięci przez uwiecznianie jego dzieła. Powinniśmy ciągle uznawać go za naszego pomocnika wiernie studiując i praktykując jego nauki, ducha i dzieła, i polecając ich badanie i praktykowanie innym. Oznacza to umiłowanie tych nauk i praktyk oraz życie w zgodzie z nimi, bronienie ich przed wszelkimi atakami i wykonywanie naszego dzieła w ich głoszeniu, a także zachęcaniu do tego drugich. Czynienie tego umożliwi nam współpracę z Bogiem w odpowiedzi na naszą modlitwę: „niech będzie błogosławiona jego pamięć!”

Odnosnie rozpowszechniania jego dzieła chcemy zasugerować pewną praktyczną myśl, ponieważ jest ona stosowna dla oświeconych braci w odniesieniu do ich dzieła w tym szczególnym dziele, przez który kontynuują oni tę sferę służby, którą on wykonywał z wielką wprawą. Jego główne dokonania jako przeciwnika błędów polegały na atakowaniu doktryn o wiecznych mękach i świadomości umarłych. W tych dwóch szczegółach jest on typicznie zobrazowany w Jasobamie, najwaleczniejszym rycerzu Dawida, który zabijając za jednym zamachem ośmiuset mężów jest typem na naszego Pastora w jego działalności przeciwko wiecznym mękom, a zabijając trzystu mężów innym razem jest typem na naszego Pastora w jego działalności przeciwko świadomości umarłych (2 Sam. 23:8; 1 Kron. 11:11; Jasobam w 2 Sam. 23:8 jest nazwany Jozeb Basebet Tachmojczyk).

W szczególnym znaczeniu oświeceni bracia w pozafiguralnej drugiej bitwie Gedeona mają przywilej walczyć przeciwko dwóm królewskim błędom Babilonu, w walce z którymi tak bardzo wyróżnił się nasz Pastor jako przeciwnik błędu. W ten sposób bardziej niż ktokolwiek inny mają oni przywilej kontynuowania pracy, w której on tak dzielnie brał udział. W rzeczy samej, w książce „Życie - Śmierć - Życie przyszłe”, w broszurach o piekle i spirytyzmie, a także w swoich czterech ulotkach: „Gdzie są umarli?”, „Życie i nieśmiertelność”, „Co to jest dusza?” i „Zmartwychwstanie umarłych”, uzbroił nas w najważniejszą broń do pozafiguralnej drugiej bitwy Gedeona.

Jednym z najlepszych sposobów, w jaki możemy kontynuować tę sferę jego dzieła i w ten sposób współdziałać z Panem w spełnieniu się modlitwy o to, by Bóg błogosławił jego pamięć, jest energiczne prowadzenie pozafiguralnej drugiej bitwy Gedeona. Dzień 16 października jest rocznicą jego ostatniego wyjazdu z Bethel, kiedy to właściwie zaprzestał kierowania pracą w Głównej Kwaterze; 30 października jest rocznicą oznajmienia przez niego jako głównego reprezentanta męża z kałamarzem pisarskim, że praca paruzyjna została ukończona, a dzień 31 października jest rocznicą jego śmierci. Dzień 5 listopada jest rocznicą nabożeństwa pogrzebowego w Brooklynie, natomiast 6 listopada jest rocznicą nabożeństwa pogrzebowego w Pittsburgu; jego pogrzeb rozpoczął się tuż przed godziną szóstą po południu, a zakończył się po godzinie szóstej, kiedy to według Boskiego sposobu liczenia czasu był już 7 listopada. Dlatego rocznicą jego pogrzebu jest 6—7 listopada. Jak bardzo stosowne będzie więc wstrzymanie się w tym czasie z pracą Jana i Eliasza i poświęcenie czasu pomiędzy tymi wydarzeniami - od 16 października do 7 listopada - na szczególnie skoncentrowany atak na doktryny o wiecznych mękach i o świadomości umarłych w pozafiguralnej drugiej bitwie Gedeona! Będzie to z pewnością najstosowniejszy sposób upamiętnienia go jako najprzedniejszego wojownika pozafiguralnego Dawida - Kościoła - w walce z tymi dwoma królewskimi błędami, jak również błogosławieństwo na chwałę Boga i naszego Gedeona!

Poświęćmy kilka godzin z popołudni i wieczorów tego okresu na pracę strzelecką wykorzystując wspomniane wcześniej cztery ulotki w powiązaniu ze sobą. Drodzy bracia, czyż każdy z nas nie uczyni wszystkiego, co możliwe, by tak uczcić rocznicę śmierci naszego drogiego Pastora, by w jak najbardziej odpowiedni sposób pomnożyć błogosławieństwa wypływające z pamięci o nim na chwałę Boga i Chrystusa, uwalniając innych od tych błędów, od których swoimi atakami nasz umiłowany Jasobam uwolnił tak wielu ludzi, łącznie z nami wszystkimi? Czy nie przedstawimy tej sprawy Panu w serdecznym poświęceniu i modlitwie? Czy od razu nie omówimy tej kwestii w zborach i nie opowiemy się za nią tak, aby można było na czas podjąć kroki przygotowawcze, po to, by wszyscy mogli przystąpić do ataku 16 października? Kto jest po stro-

nie Pana w tej sprawie? Odpowiedzmy wszyscy: „Otom ja, pošlij mnie!”

Wszystkim, którzy zechcą wziąć udział w tej ochotniczej pracy, bezpłatnie dostarczymy powyższe ulotki. Prosimy zamawiać od razu tyle, ile sądzicie, że zużyjecie łącznie ze Sztandarem Biblijnym nr 101 i 102, abyśmy mogli dokonać wysyłki na czas dla wszystkich wychodzących 14 października w wielkim ataku na zastępy antytypicznego Zeby i Salmana. Jako sposób wzajemnej zachęty możemy na zebraniach w cztery środy przypadające od 14 październi-

ka do 4 listopada składać swoje świadectwa o naszych doświadczeniach z pracy w tym czasie. Gedeonici, naprzód pod chwalebny i zwycięskim sztandarem naszego Wodza, antytypicznego Gedeona! W tym ataku „mężnie sobie poczynajcie”, a wróg pierzchnie porażony trwogą, pozostawiając w naszych rękach zarówno pole bitwy, jak i swoich dwóch królów – antytypicznego Zebę i Salmana! A więc naprzód, Gedeonici z okrzykiem wojennym: „miecz Pański i Gedeonowy”!

BS '09, 43-46

POMAZANIE SALOMONA NA KRÓLA

„A tam go pomaże Sadok kapłan, i Natan prorok za króla nad Izraelem; potem zatrąbcicie w trąbę, a rzeciecie: Niech żyje król Salomon!” (1Król. 1:28-39)

TO, że Salomon został wybrany przez Pana spośród synów Dawida, by wstąpić po nim na tron Izraela, jest jasne z 1 Kron. 22:8,9: „Ale się stało do mnie słowo Pańskie, mówiąc (...) Oto syn, który się urodzi, będzie mężem spokojnym; bo mu dam odpocznienie od wszystkich nieprzyjaciół jego zewsząd. Przetóż Salomon będzie imię jego, albowiem pokój i odpocznienie dam Izraelowi za dni jego”. (Zobacz także 2 Sam. 12:24,25; 1 Kron. 17:11-15; 2 Sam. 7:12-17). Opierając się na tym, że Salomon został wybrany przez Pana, Dawid zapewniał matkę Salomona Betsabę, że to jej syn niewątpliwie odziedziczy królestwo (1 Król. 1:13,30).

Salomon był drugim synem Dawida i Betsaby. Jego imię znaczy „spokojny”, a przez to upamiętnia obietnicę Bożą do niego się odnoszącą. Wydaje się, że dodatkowe imię Jedydya (umiłowany przez Jehowę) zostało mu nadane przez proroka Natana jako znak przebaczenia Dawidowi i przywrócenia go do łaski Bożej (2 Sam. 12:25). Był to przejaw szczególnej miłości wyrażonej zanim dziecię mogło poznać i wybrać dobro lub zło, i nie mogło zostać mu nadane ze względu na jego własne zasługi, dlatego też musiało zostać mu nadane ze względu na jego ojca Dawida, którego Bóg umiłował i wybrał, i z którego potomstwa miał pochodzić dawno obiecany Mesjasz – Król antytypicznego Królestwa Bożego. Imiona Salomon (spokojny) i Jedydya (umiłowany przez Pana) wskazywały na to, że Dawid wciąż jest umiłowany, że został w pełni przywrócony do Boskiej łaski i że obietnice Boże złożone jemu samemu i jego potomstwu pozostają w mocy.

Salomon wstąpił na tron w młodym wieku, miał wtedy prawdopodobnie około dziewiętnastu lub dwudziestu

lat. O ówczesnych cechach jego charakteru wiemy niewiele, z wyjątkiem tego, co jest podane w 1 Król. 3:3: „I miłował Salomon Pana, chodząc w przykazaniach Dawida, ojca swego; tylko że na górach ofiarował i kadził”. Było to zabronione przez Prawo Mojżeszowe (5 Moj. 12:13,14), lecz było akceptowane przez Boga do czasu zbudowania Świątyni (patrz 1 Sam. 9:12; 1 Król. 3:2).

Jednakże nie upłynęło dużo czasu, a nęcące wpływy stanowiska, władzy, bogactwa i ogólnej pomyślności z wielką siłą opadły charakter tego uprzywilejowanego młodzieńca, którego przyszłość zapowiadała się wielce obiecująco. Jego charakter nigdy nie miał okazji rozwinąć się w szkole doświadczenia, bowiem wychowywał się on w luksusie od młodych lat, a wyznawane przez niego zasady nigdy nie zostały poddane próbie. Zasady sprawiedliwości nie były w nim utrwalone ani stałe. Chociaż miłował Boga z powodu tego, co widział i słyszał o Jego dobroci dla ludu i dla jego ojca Dawida, jak również dla tego, że Bóg miłował go i wybrał go na króla, jego serce nie było zakotwiczone w Bogu. Nie nauczył się miłować Boga dla właściwej Mu dobroci – dla tego, że jest On ucieleśnieniem i wspaniałym przykładem sprawiedliwości i prawdy. Ponadto, tylko ci, którzy miłują sprawiedliwość, i dlatego też miłują Boga, ponieważ jest On sprawiedliwy, są mocno zakotwiczeni w Bogu i z tego powodu tylko tacy cieszą się stabilnością charakteru. Niestety, Salomonowi brakowało takiej miłości do Boga. Wkrótce brak stałości jego charakteru objawił się w jego postępowaniu.

Mimo tego, że Bóg widział od samego początku koniec kariery Salomona i wszystkie etapy pośrednie, któ-



Pomazanie Salomona na Króla

re go do niego doprowadziły, chociaż wiedział naprzód o jego moralnym upadku i zgubnym tego wpływie na naród, dla mądrego celu wybrał go na króla nad Izraelem. Pomimo jego degradacji i grzechów, do których doprowadził lud, mądrość Boża okazana w wyborze Salomona na króla była pouczeniem dla niego samego oraz dla całego narodu. Rozważenie kolejnej lekcji pomoże nam lepiej zrozumieć Boski cel i jego realizację. Zauważmy, że Bóg nie postanowił zawsze zapewniać Izraelowi króla, którego panowanie przyniesie ludowi największą miarę doczesnej pomyślności. W rzeczy samej, kiedy zażądali króla, a On spełnił ich życzenie, Bóg lojalnie ostrzegł ich o tym, że władza królewska będzie naruszeniem praw i swobód ludu (1 Sam. 9:9-18). Zostało to objawione Izraelitom w doświadczeniach, jakie stały się ich udziałem w kolejnych latach ich historii.

Nie był to Boski ideał rządu i Bóg wiedział od początku, że będzie to zapowiedź tego, do czego posunie się niedoskonałe i samolubne serce człowieka, kiedy zostanie on wyniesiony do sprawowania władzy. Dlatego też tak jak było w Izraelu, tak też jest na całym świecie: samolubstwo wyniesione na stanowisko sprawowania władzy zazwyczaj wykorzystuje tę władzę do wywyższenia samego siebie.

Instrukcje Pana dla królów Izraela mówiły o tym, że królowie powinni badać prawo Pana i stosować jego zasady w praktyce: „aby się nie wynosiło serce jego nad bracią jego, i żeby się nie unosiło od tego przykazania na prawo, ani na lewo” (5 Moj. 17:18-20). Czyniło to niewielu królów czy to z Izraela, czy też z jakiegokolwiek innego narodu, bez względu na to, jak mądrzy lub dobrzy by nie byli. Najczęściej każdy z nich unosił się mniej lub więcej pychą wynikającą ze sprawowania władzy, a serce ich wynosiło się ponad ich braci. Nawet sam Dawid, umiłowany przez Pana, uległ temu zgubnemu wpływowi tak bardzo, że będąc nim mocno upojony, popadł w wielki grzech. Pokusy dla naszego zdegradowanego człowieczeństwa, jakie niesie ze sobą władza na jakimkolwiek ważnym stanowisku, bardzo silnie pociągają

nas w stronę zła ku zaspokojeniu pychy, ambicji i samowywyższaniu. Pomazany Syn Jehowy, nasz święty Pan Jezus, który tak umiłował swych przyszłych poddanych, że oddał za nich życie, będzie jedynym władcą świata, który całkowicie wypełni wymogi prawa Bożego, i nie odstąpi od niego ani na prawo, ani na lewo. Jego serce nigdy nie uniosło się pychą i dlatego wiedząc o tym: „Bóg nader go wywyższył i darował mu imię, które jest nad wszystkie imię, aby na imię Jezusa wszelkie się kolano skłaniało, tych, którzy są na niebiesiach i tych, którzy są na ziemi, i tych, którzy są pod ziemią” (Fil. 2:9-11).

Nie ma w nim żadnych intryg mających na celu samowywyższenie, żadnej ambicji, jak tylko, by z miłością i największą chęcią służyć Swoim poddanym i ich błogosławić, i jest tak nie tylko w teorii, ale zostało to w pełni poświęcone w praktyce poprzez Jego wielką ofiarę na ich rzecz. Choć był bogaty, ze względu na nich stał się ubogi; choć miał życie wieczne, to jednak ze względu na nich dobrowolnie oddał je na okup za nich. O nim zostało napisane: „Oto król w sprawiedliwości będzie panował”, jest on także nazywany „Księciem pokoju”. Do czasu ustanowienia Jego sprawiedliwego panowania na ziemi całe stworzenie będzie wespół wzdychać i boleć i ani Izrael, ani reszta świata nie może cieszyć się błogosławieństwami pokoju i pomyślności, jakimi Bóg zamierza obdarzyć ludzkość poprzez Chrystusa. Panowanie Salomona było jedynie tego zapowiedzią, i tak jak wkrótce zobaczymy, typiczny pokój i pomyślność jego panowania były bardzo płytkie i niezadowolające. Była to wyśmienita bańka mydlana podająca typ przyszłej wspaniałej rzeczywistości Królestwa. Po wykonaniu swojej misji, jaką było zobrazowanie chwały mającej objawić się w Chrystusie, bańka prysła, a wzdychające stworzenie dalej wzdychało pod butem ciemnicy i będzie nadal to czynić, dopóki Ten, którego jest to prawem, nie przejmie kontroli nad Królestwem i go nie obejmie. Wtedy, i dopiero wtedy, sprawiedliwość zostanie wyniesiona na ziemi.

PT, '09, 34-47

PAMIĘTAMY

Brat **Emil Wanot** ze zboru w Czechowicach Dziedzicach zmarł 3 sierpnia 2009 w wieku 82 lat.

Brat **Jan Olekszy** zmarł 14 września 2009 r. w wieku 77 lat.

Brat **Stanisław Wróbel** z Tomaszowa Lubelskiego zmarł 08 października 2009 r.

Siostra **Helena Prasol** ze zboru w Katowicach zmarła 10 października 2009 r.

Brat **Stanisław Ryl** z Wołowa zmarł 11 października 2009 r. w wieku 80 lat.

Brat **Zenon Karolewski** z Łodzi zmarł 12 października 2009 r. w wieku 87 lat.

Siostra **Ruta Kula** ze zboru w Katowicach zmarła 17 października 2009 r. w wieku 78 lat.

Siostra **Maria Domaradzka** ze zboru w Rzeszowie zmarła 21 listopada 2009 r. w wieku 88 lat.

TERAŹNIEJSZA PRAWDA

Redaktor: Ralph M. Herzig, Chester Springs, Pa. 19425-2700, USA

Redaktor odpowiedzialny w Polsce: Piotr Woźnicki

Wszelkie zapytania, zamówienia prosimy kierować pod adresem:
05-100 Nowy Dwór Maz.; ul. Zdobywców Kosmosu 17; e-mail: srme@epifania.pl

Zapraszamy do odwiedzenia naszej strony pod adresem: <http://epifania.pl>